

Wiesław Murawiec OFM

HANNIBAL ROSSELLI - PROFESOR AKADEMII KRAKOWSKIEJ
I AUTOR "PYMANDRA"

W pierwszych dniach grudnia 1581 roku rozpoczął wykłady w Akademii Krakowskiej, przy poparciu rektora Jakuba Górskiego i po odpowiedniej uchwale fakultetu lektorium Galena, Włoch z Kalabrii, franciszkanin obserwant, Hannibal Rosselli, wykształcony w Paryżu i Louvain.¹ W swoim nauczaniu, prezentował skotyzm zgodnie z tradycją swojego zakonu, a w piśmiennictwie propagował irenizm i popularny wówczas na Zachodzie hermetyzm.² Omawiając problemy teologiczne i filozoficzne stosował swego rodzaju syntetyzm,³ wychodząc w dowodzeniu z nagromadzenia dużej ilości zbieżnych poglądów, zaczerpniętych z literatury antycznej, tak pogańskiej jak i chrześcijańskiej. Na tej bazie tworzył własne uogólnienia i rozstrzygnięcia zgodne z Pismem św. i Tradycją. Jego przybycie do Krakowa na polecenie generała zakonu Franciszka Gonzagi, potem jego zaangażowanie w Akademii i równoległa praca nad reformą studium bernardyńskiego w Krakowie zmierzały do celu, jaki sobie postawił już wcześniej, w trakcie pisania największego dzieła swego życia, dziesięciotomowego "Pymandra", a celem tym było "umocnić wiarę chrześcijańską i wyeliminować błędy teologiczne i filozoficzne".⁴

Głównymi inspiratorami sprowadzenia uczonego Włocha do Polski byli dwaj prowincjałowie bernardyńscy drugiej połowy XVI w. - Mikołaj z Buska i Erazm Pęcicki, którzy wiązali z jego przybyciem nadzieję na przeprowadzenie zakonnej reformy w duchu Soboru Trydenckiego. Oni to w latach siedemdziesiątych i na początku lat osiemdziesiątych tego stulecia zabiegali u władz centralnych zakonu o pomoc w przeprowadzeniu reformy w zakresie studiów wewnętrznych.⁵

Niewiele można dziś powiedzieć o zajęciach uniwersyteckich sprowadzonego do Polski Kalabryjczyka. Początkowo, zaraz po przybyciu do Krakowa, we wrześniu 1581 r. zamieszkał w klasztorze na Stradomiu i rozpoczął wykłady teologii na studium zakonnym. Codziennie przez trzy godziny komentował kolejno cztery księgi "Sentencji" Piotra Lombardczyka według Jana Dunsy Scota. Dopiero w grudniu tego roku rozpoczął na własną prośbę, zajęcia dy-

daktyczne w krakowskiej Akademii przy poparciu króla Stefana Batorego i kanclerza Jana Zamojskiego, którzy zapewnili mu wynagrodzenie, a także dzięki poparciu rektora, który - jak się zdaje - był głównym inspiratorem zaangażowania Rossellego. Na tle ówczesnych stosunków panujących w Akademii, w okresie braku tolerancji religijnej i nastrojów kontrreformacyjnych, wprowadzenie obcych profesorów, franciszkanina Kamila Tachettiego /1579/ i bernardyna Hannibala Rossellego /1581/ stanowiło niewątpliwie próbę jakiegoś szerszego otwarcia się na nowe prądy. Szczególnie Rosselli, bardziej związany z nauką i ze studiami a mniej z administracją zakonu, rokował nadzieje na pewne poszerzenie horyzontów myślowych słuchaczy, chociażby ze względu na swe oryginalne poglądy i wiarę w możliwość pojednania doktryn różnych religii świata na zasadzie irenizmu humanistycznego, którego prekursorem w wieku XV był kardynał Mikołaj z Kuzy.⁶ Tego rodzaju poglądy nie raziły nawet najbardziej zaangażowanych polemistów katolickich, a także różnowierczych w Polsce drugiej połowy XVI w.⁷ Nie dotyczyły bowiem wprost kwestii spornych, katolicko-protestanckich, ani skłóconych ze sobą ugrupowań rozpadającej się reformacji. Nie raziły, ale i nie pociągały i nie wzbudzały szerszego zainteresowania, polemistów i ludzi pióra w Rzeczypospolitej. Nie nadszedł bowiem jeszcze czas fascynacji tym co łączy, wspólnymi korzeniami różnych wyznań, ani czas świadomego dążenia do pojednania na zasadzie pokojowego kompromisu i wzajemnej miłości. Wprost przeciwnie, tym co najbardziej pociągało człowieka drugiej połowy XVI w. na Zachodzie i w Polsce była fascynacja powstałymi różnicami religijnymi mimo uświęconej dotąd jedności, i dążenie przez walkę polemiczną, czy nawet zbrojną, do zlikwidowania tych różnic. Wszelkie inne propozycje ich usunięcia, obliczone na wzajemne zrozumienie, wydawały się zbyt odległe i nierealne. Tym bardziej, że sytuacja religijna w Polsce, gdzie prawie z dnia na dzień Kościół odzyskiwał utracone pozycje, wydawała się potwierdzać przekonanie polemistów katolickich o wyłącznej skuteczności walki na pióra i na ambonie. W każdym razie Rosselli głosząc zasady irenizmu mógł liczyć na sympatię przynajmniej tych ludzi, którzy już w czasach zwyciężającej kontrreformacji zadawali sobie pytanie, czy nienawiść religijna rzeczywiście służy budowaniu Królestwa Chrystusowego. Sympatia jaką Kalabryjczyk cieszył się w Krakowie i fakt, że posiadał tu przyjaciół zdaje się świadczyć o tym, że znalazł tu grono podobnie myślących ludzi, szczególnie w kwestii współżycia z innowiercami. Należy przy tym pamiętać, że Rosselli nie szerzył swoich poglądów filozoficznych i teologicznych na sposób kaznodziejsko-polemiczny, ale

przedstawiał je w swoich dziełach, które zaczął publikować dopiero w 1584 r. Zarówno wykłady prowadzone w Akademii - jak i wygłaszane w studium klasztor-
nym nie stwarzały stosownej okazji do szerzenia irenizmu czy hermetyzmu.

Po wydaniu uchwały lektorium Galena angażującej Rossellego w Akademii jako lektora nadzwyczajnego, już w trzy miesiące po przybyciu do Polski^{7a}, rozpoczął on wykłady w zakresie drugiej księgi "Sentencji" Piotra Lombarda, komentując zagadnienie bytu, stworzenia i upadku aniołów, kolejnych dzieł stworzenia według sześciu biblijnych dni, stworzenia światła, nieba i ziemi oraz życia na ziemi.⁸ Nie posiadamy wprawdzie wykładów dotyczących drugiej księgi "Sentencji", ale możemy przypuszczać, że zasadniczą ich podstawę stanowiły zapewne komentarze zawarte w wydanych później trzech księgach Rossellego pt. "Pymander", związane tematycznie z tą właśnie drugą księgą "Sentencji" Lombardczyka. Tu i tam jest mowa o stworzeniu i upadku aniołów i o dziełach stwórczych Boga według sześciu dni.⁹ Autor "Pymandra" prezentuje się w tym dziele jako doskonale odczytany nie tylko w literaturze filozoficznej i w poezji starożytnej Grecji i Rzymu, ale również w dziełach doktorów i ojców Kościoła i wykazuje duże zdolności do syntezy w odniesieniu do najdrobniejszych nawet szczegółów.

W poniedziałkowych wykładach w Akademii dał się też poznać jako świetny dydaktyk. Na interwencję słuchaczy dodano mu drugą godzinę tygodniowo, we czwartki. Te zajmujące wykłady, których tematykę znamy z porównania tekstu "Sentencji" z odpowiednimi księgami "Pymandra" - Rosselli ubogacał zapewne komentarzem scholastycznym Jana Dunska Scota,¹⁰ gdyż w tekście "Pymandra" stanowiącym - być może - podstawę wykładów nie widać śladów odwoływania się do myśli wielkiego scholastyka /poza nielicznymi w tomie szóstym "O duszy ludzkiej"/. Jeśli nawet niektóre podsumowania autora pokrywał się z poglądami Scota, to zaznaczał to jakby mimochodem powołując się np. na "argumenty katolików" względnie "poglądy teologów katolickich", nie wskazując natomiast konkretnych teologów scholastycznych. Z drugiej strony w swoich "rozwiązaniach" /resolutions/ poszczególnych kontrowersyjnych problemów rozstrzygał kwestie według własnego rozeznania pomijając Scota /z niewielkimi wyjątkami/ i nie odwołując się do autorytetu uznanych teologów katolickich. Pomimo to jego rozstrzygnięcia były w swej istocie zgodne z opinią Scota lub Tomasza z Akwinu, gdyż właśnie na dziełach tych wielkich teologów kształcił się na paryskiej Sorbonie i w tamtejszym studium generalnym zakonu.

Nie można też przeceniać wpływu środowiska lowańskiego na formację skotystyczną Rossellego. Ówczesny Wydział Teologiczny w Louvain, tuż przed wybuchem głośnego sporu wśród tamtejszych teologów z młodszym profesorem Michałem Bajusem o działanie łaski Bożej,¹¹ reprezentowali starsi pozytywno-kontrowersyjni teologowie, zwłaszcza Ruard Tapper¹² i Josse /Jodokus/ Revesteyn,¹³ zwolennicy starszej metody, respektującej scholastyków. Jednak już w początku lat pięćdziesiątych XVI w. pojawili się młodszy teologowie wraz z nową metodą preferującą w dowodzeniu argumenty z Pisma św. i wybranych ojców i doktorów Kościoła, a w szczególności Augustyna. Na ich czele stali Michał Bajus i jego uczeń Jan Hessels.¹⁴ Otóż zwolennicy tej nowej metody programowo pomijali scholastykę zarzucając jej przerost dialektyki i zaniedbanie Pisma św. Stąd także powoływanie się na autorytety scholastyczne w tamtym środowisku, a potem i w innych ulegających wpływowi humanistycznej tradycji erasmiańskiej stało się symbolem stagnacji w teologii.¹⁵ Być może właśnie te wpływy Wydziału Teologicznego sprawiły, że w ogłoszonych później drukiem siedmiu tomach "Pymandra" Rosselli pomijał opinie scholastyków lub traktował je jako drugorzędne.

Tradycyjny natomiast stosunek do scholastyków prezentował Rosselli w swoich wykładach krakowskich, a więc w słowie wypowiedzianym na żywo, w sytuacjach nie wymagających ostrożności wobec krytycznych postaw ludzi odrodzenia i reprezentantów nowych kierunków w teologii. Zachowały się tylko niektóre krakowskie wykłady filozoficzne Hannibala, w postaci notatek sporządzonych w języku łacińskim przez jednego ze słuchaczy, nieznanego bliżej Andrzeja z Wilna. Notatki noszą tytuł "Wyjaśnienie do księgi trzeciej Arystotelesa o duszy".¹⁶ Uwidacznia się w nich ściśle przestrzegana forma komentarza. Na pierwszym miejscu autor przedstawia Arystotelesa, nazywając go po prostu filozofem. Następnie wytacza argumenty strony przeciwnej, dalej argumenty broniące opinii Arystotelesa, zaczerpnięte z innych jego dzieł, a także z dzieł innych autorów. W końcu rozwiązuje problem przytaczając opinię skotystów w tej sprawie, i ukazując ją w opozycji do tomistów.¹⁷

Rosselli jako wykładowca Akademii Krakowskiej, wychowany od młodości w szkołach swojego zakonu, odniósł się z szacunkiem, a nawet pewnym kultem do doktryny Jana Dunska Scota, traktując go jako najwyższy autorytet w rozstrzyganiu problemów filozoficznych i teologicznych dotyczących duszy ludzkiej. Jako absolwent Uniwersytetu w Louvain w największym dziele swego życia, w "Pymandrze" pomijał prawie zupełnie naukę Scota i innych scholas-

tyków, z wyjątkiem Anzelma z Canterbury. Nie ulega wątpliwości, że wpływ niderlandzkiego uniwersytetu był w tej sprawie decydujący. Miał on także swój wymiar pozytywny, który ujawnił się w późniejszym ugodowym stosunku Rossellego do przedstawicieli innych religii i innych wyznań chrześcijańskich. Nie bez znaczenia była tu zapewne tradycja humanistycznego irenizmu Erazma z Rotterdamu w tamtejszym środowisku intelektualnym.¹⁸ Fascynacja humanizmem erazmiańskim jest zresztą u Rossellego wyraźna. Daje o sobie znać już w samym dobieraniu i wartościowaniu literatury i znajduje swój wyraz z jednej strony w przeakcentowaniu znaczenia literatury klasycznej grecko-rzymskiej i arabskiej /Averroes i Avicenna/, a z drugiej w pomijaniu literatury scholastycznej. Oprócz tego zgodnie z postulatami teologów humanistycznych Rosselli cytuje najchętniej tych ojców i doktorów Kościoła, których pisma, przygotowane edytorsko przez Erazma zostały przez niego wydane w Bazylei i uznane powszechnie za opracowane krytycznie. Zgodnie z wymogami wspomnianej wyżej nowej metody na Wydziale Teologicznym w Louvain, wysuwał Augustyna na pierwszy plan wśród innych cytowanych przez siebie filozofów i teologów chrześcijańskich.

Irenizm Rossellego, którego początków należy się dopatrywać w jego studiach lowańskich i fascynacji humanizmem Erazma z Rotterdamu został utrwalony jako irenizm florencki dzięki kontaktom Kalabryjczyka z dorobkiem myślowym Akademii Platońskiej we Florencji, a szczególnie z jej reprezentantem, jakim pod koniec wieku XV był Marsiglio Ficino.¹⁹ Swego rodzaju wprowadzeniem w życie zasad irenizmu, a więc pokojowego poszukiwania właściwych dróg pojednania między różnymi doktrynami religijnymi mogło być - zdaniem Rossellego - sięgnięcie do wspólnych korzeni wiary objawionej, do Biblii, jako podstawy, jednoczącej protestantów z katolikami, szczególnie zaś do pism zawierających, jak wówczas sądzono, resztki objawienia pierwotnego, tzw. "teologię pierwotną" /*prisca theologia*/ łączącą zarówno chrześcijan między sobą jak i z innymi pozachrześcijańskimi religiami świata.²⁰

Za źródło "teologii pierwotnej" uważano w XV i XVI w. tzw. "Corpus hermeticum" czyli pisma eklektyczne, zawierające elementy myśli platońskiej, arystotelesowskiej i stoickiej, przypisywane do początku XVII w. Pseudo-Hermesowi Trismegistosowi, legendarnemu poprzednikowi proroków Starego Testamentu. Tak przynajmniej uważano do chwili obalenia legendy o Hermesie Trismegistosie, na początku XVII w. przez francuskiego filologa Izaaka Casabonne, i umieszczenia autora tekstów hermetycznych, względnie kilku autorów, między setnym a trzechsetnym rokiem po Chrystusie, w środowisku

pogańskiej gnozy.²¹ Zanim jednak nastąpiło obalenie mitu o Hermesie, pisma hermetyczne zostały w XV wieku udostępnione Zachodowi w przekładzie z języka greckiego na łaciński dokonany przez profesora Akademii Platonańskiej we Florencji, Marsiglio Ficino.²² Dzięki temu również pisma hermetyczne stały się znane także i w Polsce w drugiej połowie XV w. Między innymi Mikołaj Kopernik w swoim wiekopomnym dziele "O obrotach ciał niebieskich", podziwiając słońce oraz Tego, który je tak mądrze ustawił, /"jak lampę w pięknej świątani"/ cytował szereg sformułowań z literatury antycznej, apoteozujących słońce. "Jest ono wedłu jednych lampą świata - pisał Kopernik - według innych rozumem, według Trismegistosa Hermesa bogiem widzialnym /deum visibilem/, a według Elektry Sofoklesa - przenikającym wszystko."²³

Rozczytując się w pismach hermezjańskich Rosselli przejął punkt widzenia teologów humanistów, utrzymujących że dzieła Pseudo-Hermesa uważane przez nich za autentyczne są jednym z przekazów objawienia pierwotnego i jako takie mogą stanowić wspólną platformę teologii różnych religii. Był to pogląd sprzyjający zbliżeniu wyznań chrześcijańskich po okresie wojen religijnych w Europie. Wydawał się Rossellemu atrakcyjny i rokusjący nadzieję na pojednanie doktrynalne protestantów z katolikami. Z myślą o tym rozpoczął więc w latach siedemdziesiątych XVI w., w klasztorze Św. Krzyża zwanym Świętą Górą koło Todi /Tudertum/ w prowincji zakonnej umbryjskiej pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu, przygotowania do opracowania komentarza do "Sentencji" Piotra Lombarda.²⁴ Komentarzowi nadał tytuł "Pymander", taki sam jaki nosiło główne dzieło Pseudo-Hermesa. Nazwa ta pochodziła od greckiego "poimandros", po polsku "pasterz mężów".²⁵ W rozumieniu Rossellego słowo to oznaczało "Bóg - pasterz ludzi", względnie "Bóg - pasterz duchów". O takim łąśnie rozumieniu świadczy modlitwa Rossellego do Pymandra, zamieszczona w drugiej księdze dzieła /na s. 379/. Jej zasadnicza treść zawarta jest w słowach: "Chwała Ci, święty Pymandrze, Boże wszystkich duchów".

II.

Hannibal Rosselli urodził się we Włoszech, w miejscowości Gimigliano k. Catanzaro w Kalabrii, w dniu szóstym sierpnia 1525 r., w rodzinie szlachcica Giovanniego Battisty i jego żony Cateriny. Sam pisał później z sentymentem o swojej miejscowości rodzinnej i jej mieszkańcach, wspominając, że Gimigliano położone nad strumykiem Ali wypływającym w Apenin i wpa-

dającym do Adriatyku blisko terenów upamiętnionych stacjonowaniem wojsk Hannibala Kartagińskiego, zwanych Castra Hannibalis, jest miejsciną drugorzędną wprawdzie, ale szczyli się szlachetnością, dobrocią i głęboką wiarą swoich mieszkańców. Rosselli uważał ich za utalentowanych z natury i jakby urodzonych do filozofowania.²⁶

W Gimigliano przebywał Hannibal do 1546 r. Tu także uczył się w zakresie podstawowym i średnim. W dwudziestym pierwszym roku życia rozpoczął studia na Wydziale Filozofii Uniwersytetu w Neapolu. O jego studiach brak jest bliższych danych. Nie wiadomo czy je ukończył i czy uzyskał jakiś stopień akademicki. On sam wspominał, że w Kalabrii, w miejscowości Tabernae, słuchoł logiki u dwu filozofów, nieznanego z nazwiska Bernardyna i drugiego, Grandonia, zapewne pracowników Uniwersytetu.²⁷ Po studiach filozofii, ok. 1550 r. wstąpił do zakonu franciszkanów obserwantów w macierzystej prowincji zakonu w Umbrii, pod wezwaniem św. Franciszka z Asyżu. Do tej prowincji powrócił też później po ukończeniu studiów zagranicznych w Paryżu, Londynie i Louvain.²⁸ Decyzja wstąpienia do zakonu poza granicami własnego kraju była zapewne podjęta z myślą o późniejszych studiach w ówczesnych centrach wiedzy teologicznej, zwłaszcza w Paryżu i w Louvain, gdyż w Królestwie Neapolu tego rodzaju wyjazdy były zabronione.²⁹

Po wstąpieniu do zakonu uczył się teologii i po kilku latach przyjął święcenia kapłańskie, a ok. 1555 r., za zgodą zakonnych przełożonych, udał się do Paryża, gdzie w studium generalnym zakonu i zapewne na Wydziale Sorbony kontynuował studia teologiczne. O jego pobycie w Paryżu również brak bliższych wiadomości. Można jedynie w przybliżeniu ustalić, że trwały one dwa, a najwyżej trzy lata, gdyż między rokiem 1555 a 1558 przypada jeszcze jego roczny pobyt w Anglii. Wspominał bowiem, że w czasach panowania Marii Katolicki /zm. 1558/ przebywał przez jeden rok w klasztorze swojego zakonu w Greenwich koło Londynu, stamtąd zaś udał się do Louvain.³⁰ Studia teologiczne uwiarnczył doktoratem, gdyż jako doktor odnotowany został w "Liber perceptorum" Akademii Krakowskiej w 1589 r. Z Louvain udał się w podróż po Europie, zwiedzając wiele miast.³¹ Następnie powrócił do Włoch, gdzie studiował jeszcze przez pewien czas,³² zapewne we Florencji, gdyż na ten okres przypada jego dokładne zapoznanie się z hermetyzmem florenckim. W 1571 r. zamieszkał na stałe w klasztorze św. Krzyża na św. Górze k. Todi /Tudertum/ nad Tybrem, gdzie w latach 1571-1581, obok wykładów teologii w studium zakonnym, zajął się pisarstwem teologicznym, pracując "dnem i nocą", jak sam wyznał, nad 10-tomowym tekstem komentarza,³³ z którego siedem tomów wydał później w Krakowie i Poznaniu w latach 1584-1590. Swemu wielotomowemu

dziełu nadał formę komentarza do pism Pseudo-Hermesa Trismegistosa. W rzeczywistości omówił w nich problematykę teologiczną i filozoficzną według czterech ksiąg "Sentencji" Piotra Lombarda, jak to czynili teolodzy średnio-wiecza oraz niektórzy pisarze kościelni w czasach nowożytnych,³⁴ z tą różnicą, że tradycyjną tematykę opatrzył oryginalnym tytułem pism hermezjańskich "Pymander" i "Asclepios" a w miejsce biblijnych sentencji zamieszczanych zwykle na początku tekstu jako motto, wprowadził cytaty z hermetycznych dialogów. Poza tym ubogacił komentarz literaturą antyczną i starożytną chrześcijańską.

Kilkuletni pobyt w Louvain oraz dziesięcioletni okres pracy pisarskiej, zapoznanie się z pismami hermetycznymi i platońskimi w tłumaczeniu łacińskim Marsiglio Ficino z Florencji, uczyniły z Rossellego gorącego zwolennika i kontynuatora irenizmu florenckiego. Uwidacznia się to szczególnie w teologicznej warstwie jego komentarzy, które ukończył w 1581 r.³⁵

W tym też roku zwrócili na niego uwagę najwyższe władze zakonne. Generał Franciszek Gonzaga wezwał go najpierw do swojej rezydencji w klasztorze Aracoeli w Rzymie i przedstawił mu swoje plany związane z jego osobą. Otóż bracia w Polsce, za pośrednictwem swojego prowincjała Erazma Pęcickiego zwrócili się z prośbą o pomoc w przeprowadzeniu reformy studiów wewnętrznych. Zdaniem Gonzagi tylko on, Rosselli najbardziej nadawał się do przeprowadzenia tego dzieła. Z całą powagą powierzył mu to zadanie.

Decyzja generała była nieodwołalna i liczący wówczas 56 lat Rosselli poczuł się jak "wyrwane z korzeniami drzewo". W dedykacji czwartego tomu "Pymandra" prymasowi Stanisławowi Karnkowskiemu napisał: jestem "biednym i wygnancom, który z rozkazu generała zakonu przybył /do Polski/".³⁶ Zanim wyruszył w podróż do dalekiego kraju, zatrzymując się przejściowo w klasztorze w Aracoeli, ocenzurował dzieło Anioła de Pas, pt. "Enchiridion teologii scholastycznej", które ukazało się w druku w Genui w 1582 r.³⁷ Do Krakowa przybył we wrześniu 1581 r. w towarzystwie dwóch zakonników Włochów, wioząc ze sobą rękopis dziesięciu tomów swojego dzieła. Zamieszkał w klasztorze św. Bernardyna na Stradomiu i tu w studium teologii, rozpoczął wykłady czterech ksiąg "Sentencji" Piotra Lombarda według myśli Jana Dunska Scota, a w grudniu tegoż roku podobne wykłady w Akademii Krakowskiej. Dotyczyły one drugiej księgi "Sentencji", także według myśli Scota. Wiadomo też, że miewał wykłady filozoficzne, że komentował m.in. trzecią księgę Arystotelesa "O duszy". Wskazują na to zachowane zapiski Andrzeja z Wilna z 1583 r.³⁸ Były to zapewne wykłady głoszone w studium zakonnym a nie w Akademii Krakow-

skiej, jak mylnie sugerują autorzy dotychczasowych prac o Rossellim. Użycie określenia "frater" przed nazwiskiem Andrzeja z Wilna, jak również określenie wykładowcy zakonnym tytułem "lector generalis" wydaje się wskazywać, że zapisujący je nie był studentem Akademii tylko barnardyńskim klerykiem,³⁹ jednym z tych, którzy skarżyli się przełożonemu klasztoru, że nie mogą nadążyć za myślą wykładowcy.

Podstawę wykładów "O duszy" stanowił zapewne tekst szóstego tomu jego dzieła, o nieśmiertelności duszy ludzkiej, "Asclepius", aczkolwiek problematyka wykładów akademickich i szóstego tomu nie pokrywa się ani w opiniach cytowanych autorów, ani w rozstrzygnięciach Rossellego, tzw. "resolutions".⁴⁰ Poza tym w zapiskach wykładów zdecydowanie częstsze jest odwoływanie się do autorytetów scholastyki, Tomasza z Akwinu i Jana Dunska Scota podczas gdy w szóstym tomie publikacji znajduje się tylko kilka odwołań do zdania Scota, z całkowitym, jak się wydaje, pominięciem Tomasza. Rosselli liczył się zapewne z faktem bliskiej publikacji swojego dzieła, dlatego nie korzystał z jego tekstu w sposób dosłowny. Korzystał prawdopodobnie z wcześniejszych swoich wykładów, które prowadził w studium zakonnym we Włoszech, względnie z notatek uniwersyteckich z Paryża lub z Louvain.

Ważnym zadaniem z punktu widzenia zakonu była zlecona Rossollemu przez generała Gonzagę reforma wewnętrznych studiów prowincji polskiej, a także odnowa posoborowa polskich bernardynów. Z obu tych zadań usiłował on wywiązać się jak najlepiej. W zakresie reformy studiów zakonnych takiej reformy rzeczywiście dokonał, rozpoczynając proces organizowania tychże studiów ciągnący się do końca pierwszej dekady XVII w. Jako człowiek zaufania generała zakonu⁴¹ i komisarz generalny polskiej prowincji zakonnej przewodniczył także kapitule prowincjalnej bernardynów w Warszawie w 1585 roku, podczas której zlecił nowemu prowincjałowi Leonardowi z Sieradza szczególną troskę o sprawę reformy studiów. Nie podjęto na wspomnianej kapitule osobnych uchwał w tej kwestii, gdyż uważano ją za konieczność nadrzędną, wskazaną przez generała zakonu. Chodziło tylko o kontynuację reformy wcześniej rozpoczętej. Rosselli miał już wtedy do dyspozycji wykształconych w Paryżu młodych lektorów barnardyńskich, Benedykta Gąsiorka, Marcina z Przeworska, Andrzeja z Krakowa i Benedykta z Nowego Miasta, którzy powrócili do kraju w 1585 r.⁴² Oprócz nich byli też lektorzy, wykształceni wcześniej na Zachodzie lub w Akademii Wileńskiej. Z ich pomocą mógł Rosselli postawić na właściwym poziomie organizujące się studia. Jan z Szamotuł np. uzyskał stopień doktora już wcześniej i został zaangażowany

w studium teologii w Warszawie /?/, a potem wykładał w Poznaniu i Łowiczu.⁴³ Spośród późniejszych lektorów poznańskich znany jest Jan Lelowita /zm. 1593/, a także Jan z Łubaczowa /zm. 1602/.⁴⁴ Po kapitule warszawskiej zorganizowano studia w klasztorach, zwłaszcza kustodialnych. Od 1585 r. funkcjonowało studium samborskie z 16 studentami, od 1588 - studium filozofii w Kazimierzu Biskupim, od 1591 - studium teologii w Wilnie i Poznaniu oraz filozofii w Kościanie.⁴⁵ O poziomie wykładów samego Rossellego w studium teologii krakowskim świadczą m.in. narzekania słabszych słuchaczy, skarżących się, że nie mogą nadążyć za tokiem myśli lektora wobec czego proszą go o zwolnienie tempa. Rosselli miał wówczas odpowiedzieć, że jeśli wielkie i trudne rzeczy rozumieją to tym łatwiej przyswoją sobie małe i mniej ważne.⁴⁶

Rosselli przejęty duchem swego zleceniodawcy, generała Gonzagi, znanego z dbałości o dyscyplinę zakonną i usuwanie nadużyć, usiłował w miarę swoich sił wprowadzić prowincję polską na drogę reformy w duchu Soboru Trydenckiego. Tego rodzaju tendencje nie były bernardynom obce, gdyż już przed Soborem kapituły prowincjalne przypominały o dyscyplinie i zdecydowanie karcili nadużycia. Było to szczególnie ważne w okresie szerzącej się w Polsce reformacji. Zostało też dostrzeżone przez autora "Instrukcji" kapituły katedralnej krakowskiej z 1551 r. Po soborze chodziło tylko o kontynuowanie podjętych już wcześniej przedsięwzięć, ewentualnie o nadanie im wyraźniejszego charakteru odnowy potrydenckiej, ogarniającej cały Kościół. W tym też kierunku poszły uchwały wrześnieowej kapituły warszawskiej z 1585 r., której przewodniczył Rosselli po uprzednim przeprowadzeniu wizytacji klasztorów. Na kapitule przypomniano obowiązek codziennego odprawiania modlitwy myślniej przez pełne dwie godziny, jedną rano, drugą wieczorem.⁴⁷ Za brak uczestnictwa w modlitwie chórowej nakazano karę, nie wyłączając przełożonych, odmawianiem posiłków. Potrawy miały być jednakowe dla wszystkich, podobnie i odzież, bez jakichkolwiek wyróżnień. Zabroniono nawet dość już utrwalonego zwyczaju, zarazem przywileju udzielanego starszym i bardziej zasłużonym zakonnikom do opalania pomieszczeń na wieczorne pogawędki. Położono też nacisk na przestrzeganie milczenia, zarówno w refektarzu podczas posiłków, jak i w innych pomieszczeniach konwenckich. Przypomniano zakaz wprowadzania do refektarza osób świeckich, a najostrożniej potraktowano najmniejsze choćby przypadki pijaństwa, nakazując przenosić winnych wykroczeń w tym względzie do innych klasztorów.⁴⁸ Uchwały reformistyczne kapituły w Warszawie, której Rosselli przewodniczył, stały się

ważnym etapem odnowy życia wewnętrznego w prowincji zakonnej w XVI w., podjętej następnie przez inne kapituły, (w Warcie /1588/, w Samborze /1597/, w Lublinie /1605/ i w Kalwarii Zebrzydowskiej /1623/).

III.

Równoległe do pracy dydaktycznej i reformatorskiej Rosselli przygotował do druku swój wielotomowy komentarz pt. "Pymander" i "Asclepius", do "Sentencji" Lombarda. Komentarz ten o zabarwieniu heretycznym napisany był w duchu pojednawczego irenizmu. Autor usiłował przekonać polemistów akademickich i dostojników kościelnych w Krakowie o skuteczności takiej właśnie metody i o potrzebie publikowania w Polsce literatury zachęcającej do pojednania w spornych kwestiach religijnych. Znamy przynajmniej dwóch bliskich przyjaciół Rossellego w Krakowie, archiprezbitera kościoła N.M.P. Hieronima Powodowskiego i Krzysztofa Warszewickiego. Powodowski udzielił Rossellemu pomocy finansowej przy wydawaniu jego dzieła, Warszewicki doradzał sposoby pozyskania ofiarodawców. Z ich pomocą i radą uzyskał Rosselli poparcie finansowe ze strony wielu czołowych osobistości polskiego życia kościelnego i państwowego, z królem Stefanem Batorym i prymasem Stanisławem Karnkowskim włącznie.

W roku 1584 ukazał się czwarty tom "Pymandra" tłoczony w drukarni łazarzowej w Krakowie, jako opublikowany najwcześniej spośród dziesięciu tomów dzieła, z dedykacją dla prymasa Stanisława Karnkowskiego i tekstem jego listu do autora. W tym samym roku egzemplarz tego dzieła zakupiła Akademia Krakowska za jednego złotego i sześć groszy. Następne tomy, autor ofiarował Akademii bezpłatnie. Regulowano tylko należność za oprawę poszczególnych woluminów, po 24 groszy za każdy.⁴⁹ Rosselli dysponował pewną ilością egzemplarzy swojego dzieła i rozdawał je bliskim sobie osobom. Tak np. egzemplarz tomu 9-go znajdujący się w Bibliotece Prowincji Bernardynów w Krakowie posiada notkę własnościową nieznanego bliżej o. Franciszka z konwentu stradomskiego, spowiednika Rossellego, z własnoręcznym podpisem i dedykacją autora. Podobnie egzemplarz tomu szóstego w tejże bibliotece był darem autora dla o. Leonarda Montana.⁵⁰ Dzięki zabiegom prowincjała Erazma Pęcickiego na wydanie tomu pierwszego "Pymandra", o Trójcy Św. złożyli się kanonicy katedralni krakowscy. Tom został wytłoczony w tej samej drukarni łazarzowej w Krakowie w 1585 r. W tym samym roku ukazał się też tom drugi "O Duchu Św.", a w roku następnym tom trzeci, "O istocie bytu,

jego materii i formie" oraz tom piąty "O elementach, z opisem całego świata". W tym ostatnim zamieścił autor szereg danych autobiograficznych przy opisie Kalabrii i Anglii oraz nieco informacji o Polsce i najwybitniejszych, jego zdaniem, Polakach.⁵¹

Pomimo starań o fundusze ze strony przełożonych zakonnych i przyjaciół krakowskich nie wystarczyło pieniędzy na finansowanie edycji dalszych tomów. Trudności pojawiły się np. przy edycji tomu drugiego, "O Duchu Św." oraz trzeciego "O istocie bytu". Autor wpadł wówczas na szczęśliwy pomysł, by przez swoich włoskich przyjaciół zwrócić się o pomoc do znanych opiekunów pisarzy, mecenasów sztuki i dobrodziejów zakonu, florenckich Medyceuszy.⁵² Dedykacje zamieszczone na początku obu wspomnianych tomów, do kardynała Ferdynanda Medyceusza w tomie drugim i do wielkiego księcia Toskany, Franciszka Medyceusza w tomie trzecim zdają się świadczyć o tym, że to właśnie oni pomogli Rossellemu w trudnościach finansowych przy edycji dzieła.⁵³ Za radą Powodowskiego i Warszewickiego Rosselli zwrócił się także z prośbą o wsparcie finansowe do króla Stefana Batorego i zapewne do królowej Anny Jagiellonki. Dzięki ich poparciu ukazał się tom piąty "O elementach, z opisem całego świata". Po śmierci Stefana Batorego nastąpiła pewna przerwa w druku następnych tomów spowodowana powstałymi zamieszkami w kraju. Tom szósty "O nieśmiertelności dusz" pod zmienionym tytułem: "Asclepius Mercurii Trismegisti", dedykowany arcybiskupowi lwowskiemu Janowi Dymitrowi Solikowskiemu, został wydany dopiero w 1590 r. i z jego pomocą finansową.⁵⁴ Wyprzedziła go edycja tomu dziewiątego "O siedmiu świętych sakramentach" tłóczonego w Poznaniu w 1589 r. w drukarni Jana Wolraba, z pomocą kanonika katedralnego krakowskiego Hieronima Powodowskiego. Rosselli zamierzał wydać jeszcze pozostałe tomy: siódmy "O woli ludzkiej", ósmy "O zmysłach i ciele ludzkim" i dziesiąty "O tajemnicy wcielenia Słowa Bożego", ale zawiodła go spodziewana pomoc króla Zygmunta III. Nie pomogło nawet wcześniejsze wydanie broszurowe dedykacji na cześć króla pt. "Niezwyciężonemu Zygmunтови III królowi Polski", która miała otwierać dziesiąty tom "Pymandra".⁵⁵

Nie ukazały się więc w druku trzy wymienione tomy dzieła ani też - niestety - nie dochowały się one w rękopisie.⁵⁶ Jednak prawdziwym sukcesem edytorskim Rossellego, aczkolwiek pośmiertnym, stało się ponowne wydanie pierwszych sześciu tomów "Pymandra" w Kolonii w 1630 r. nakładem tamtejszego drukarza Piotra Choliniusa, z wykorzystaniem tekstów hermetycznych tłumaczonych przez filologów, Franciszka de Foix de Candalle i Józefa Scali-

gera. Pierwszy był francuskim filologiem klasycznym i biskupem w Gaskonii.⁵⁷ Przygotował on do druku tekst grecko-łaciński pism hermezjańskich, dołączając dwa traktaty, piętnasty i szesnasty, brakujące w pierwszym wydaniu pierwszego tomu "Pymandra". Drugi tłumacz był znanym na Zachodzie protestanckim filologiem klasycznym.⁵⁸ Jego przekład wykorzystał F. de Foix przy ostatecznej redakcji tekstu. W nowym wydaniu przedrukowano wszystkie dedykacje autorskie i inne a także słowo autora do czytelnika, dodając nowe dedykacje skierowane do osób najbardziej zasłużonych przy tym wznowieniu, m.in. dedykację redaktora tekstu Franciszka de Foix dla cesarza Maksymiliana Habsburga oraz wiersz medyka z Bordeaux Stefana Manialdiego na cześć tegoż redaktora Franciszka de Foix.

Trudności i sukcesy wydawnicze Rossellego miały swoją co najmniej osmioletnią historię. W roku 1582 wręczył on rękopis czwartego tomu "Pymandra" prymasowi Stanisławowi Karnkowskemu z prośbą o ocenę. W tym samym czasie zwrócił się do generała zakonu Franciszka Gonzagi z prośbą o pisemne zezwolenie na druk całego dzieła. Ocenę Karnkowskiego w formie życzliwej recenzji otrzymał już w grudniu 1583 roku,⁵⁹ a zezwolenie generała nadeszło dopiero w sierpniu następnego roku.⁶⁰ Miał więc do wyboru albo rozpocząć druk po kolei zaczynając od tomu pierwszego, z lakonicznym "Imprimi potest" Gonzagi z drugiego sierpnia 1584 r., albo wydać najpierw tom czwarty z bardzo życzliwą recenzją prymasa Polski i z jego finansowym poparciem. Ostatecznie wybrał tę drugą ewentualność, a przed generałem wytłumaczył się w roku następnym, w dedykacji do tomu pierwszego, wyjaśniając, że takie było życzenie gnieźnieńskiego arcybiskupa.⁶¹ Nic nie wiadomo jaka była reakcja Gonzagi na takie postawienie sprawy czyli na fakt dokonany, na który nie miał już żadnego wpływu. Nie ulega wątpliwości, że słowo arcybiskupa gnieźnieńskiego umieszczone na początku czwartego tomu, który ukazał się najwcześniej /1584/, stanowiło dobrą rekomendację na przyszłość i zjednało autorowi możliwych dobrodziejów, finansujących wydania kolejnych tomów.

Prymas Stanisław Karnkowski już wcześniej, jako biskup kujawski współpracujący z kardynałem Stanisławem Hozjuszem w walce z reformacją w Polsce, był znany z tego, że jako pierwszy wśród polskich biskupów założył we Włocławku seminarium diecezjalne w 1569 r.⁶² Ponadto roztoczył opiekę nad młodzieżą akademicką i piszącymi teologami. Jako prymas finansował niektóre ważne dla Kościoła w Polsce w XVI w. wydawnictwa, np. przekład Biblii Jakuba Wujka oraz pisma polemiczne wielu innych pisarzy, szczególnie jezuickich.⁶³ Wydaje się, że dzieło pisarza bernardyńskiego potraktował wy-

jątkowo zycziwie. Zazaczył przy tym, że je "dokładnie przeczytał" i dopatrył się w nim przede wszystkim godnej podziwu erudycji autora, swobodnie rozprawiającego o wielu problemach dotyczących nieba i ziemi, słońca i planet, zodiaku i księżyca - z niezwykłą znajomością rzeczy i roztropnością, przy wykorzystaniu starożytnej literatury filozoficznej i poezji. Zdaniem Karnkowskiego nie można było dokładniej wyjaśnić kwestii kontrowersyjnych wiary katolickiej. Rosselli uczynił to w "Pymandrze" w sposób doskonały, wykorzystując swoją erudycję do lepszego wyjaśnienia prawd wiary chrześcijańskiej dotyczących Bożej Opatrzności, Królestwa Chrystusowego, Bożej mądrości, wybrania do chwały zbawionych i odrzucenia potępionych, miłości i miłosierdzia Bożego, sprawiedliwości Bożej i usprawiedliwienia grzeszników, jak również ostatecznego zmartwychwstania ciał. Poruszył też problemy związane z nieskończonością przestrzeni, z czasem i wiecznością, z fortuną i złym losem.⁶⁴ Dodajmy, że wszystko to przedstawił w konwencji dysputy teologicznej i filozoficznej, przedkładając argumenty za i przeciw, i kończąc wywody własną oceną danego problemu w oparciu o autorytety najbardziej sprawdzone w starożytności i wczesnym średniowieczu, jak Plato, Arystoteles, Averroes i Avicenna, a spośród chrześcijańskich Pseudo-Dionizy, Augustyn, Rhabanus Maurus, Beda i inni.

Według oceny prymasa Karnkowskiego dzieło Rossellego posiadało charakter apologii wiary, zarówno do błędów starożytnych jak i nowych, szesnastowiecznych. Autor rozprawiał się z nimi po mistrzowsku, jak zawodowy filozof, i jak mędrzec egipski pisząc o znakach niebieskich i ich skutkach, najtrudniejsze zaś tajemnice wiary chrześcijańskiej przedstawiał tak jasno i zrozumiale jak najuczciwszy teolog chrześcijański.⁶⁵ Pod tą oceną Karnkowski zamieścił swój podpis w następującym brzmieniu: "Miłujący Cię Stanisław Karnkowski - z Bożej łaski Arcybiskup Gnieźnieński etc." Otóż ten osobisty niejako akcent w podpisie można wyjaśnić między innymi sympatią, jaką prymas darzył wszystkich bernardynów od czasów swoich studiów w Akademii Krakowskiej w 1539 r. i w latach następnych,⁶⁶ kiedy to - jak sam wyznał - korzystał z posiłków przy klasztornej furcie u św. Bernardyna na Stardomiu.⁶⁷ Później zaś, już jako prymas korzystał chętnie z gościny w bernardyńskim klasztorze w Łowiczu, a w czerwcu 1603 r., czując zbliżającą się śmierć, kazał się zanieść do tego klasztoru, by umrzeć wśród zakonników.⁶⁸ Jego list do Rossellego z 1583 roku, zawierający przytoczoną opinię, został umieszczony na początku tomu czwartego, bezpośrednio po "Słowie do czytelnika",⁶⁹ pełniąc wraz z pisemną zgodą Gonzagi na druk, rolę cenzury kościelnej także dla wszystkich następnych tomów.

Nasuwa się pytanie czy wydawane później kolejne tomy "Pymandra" i "Asclepiusa" nie budziły obaw autora o zarzuty niezgodności z doktryną kościelną. Otóż wydaje się, że przyjaciele Rossellego, Powodowski i Warszewicki zwrócili mu uwagę również i na tę sprawę. W każdym razie troska o tego rodzaju zabezpieczenie przed ewntualnymi zarzutami przewija się tu i ówdzie. Już w tomie czwartym, wydanym najwcześniej, w "Słowie do czytelnika", autor zamieścił swoje oświadczenie, zapewniając, że nikt nie znajdzie w tomach "Pymandra" jakichkolwiek błędów przeciw wierze katolickiej, a przynajmniej błędów wyrażonych świadomie, gdyż jako autor tego dzieła i wszystkich innych swoich studiów poddaje się pod osąd Kościoła rzymskiego.⁷⁰ Powtórzył to oświadczenie, choć w innych nieco słowach, w tomie dziewiątym, w dedykacji dla papieża Sykstusa V, zaznaczając, że poświęca mu księgę "na wskroś katolicką", bez cienia podejrzeń o herezję. Zarzut o błąd teologiczny mógłby zaistnieć tylko wtedy, gdyby ktoś dopuścił się zafałszowania sensu, jak to niekiedy bywa i z innymi katolickimi dziełami. Zacytował przy tym humanistyczną zasadę: "Jestem człowiekiem i mogę zbłądzić, ale za błędnowiercę nie mogę być uważany".⁷¹

Rosselli zasłynął również jako kaznodzieja. Zachowały się tylko dwa jego kazania, "O Zmartwychwstaniu Pańskim" z roku 1582, oraz drugie, opublikowane w Krakowie w 1590 r. i dedykowane kanclerzowi wielkiemu koronemu Janowi Zamojskiemu, pt. "Mowa ... na pogrzebie Stefana I króla Polski, 1586."⁷² Miał też przemawiać w czasie koronacji Zygmunta III, ale kazanie z tej okazji nie dochowało się ani jako publikacja ani w rękopisie. Nie dochowały się też jego kazania na niedziele i święta roku kościelnego /"Sermones de tempore et de sanctis"/, o których wspominał jego przyjaciel i uczeń, kanonik katedralny krakowski Hieronim Powodowski na ufundowanym przez siebie nagrobku Rossellego.⁷³ Hannibal Rosselli zmarł 2 lutego 1593 roku tknięty paralizem podczas wtorkowych wykładów w klasztorze Św. Bernardyna i został pochowany przed głównym ołtarzem pierwszego gotyckiego kościoła Bernardynów w Krakowie. Nagrobek wystawiony przez Powodowskiego, o którym wspominał Szymon Starowolski, nie dochował się z powodu doszczętnego zburzenia kościoła i klasztoru podczas najazdu szwedzkiego w 1655 r. XVII-wieczny portret Hannibala wykonany przez nieznanego malarza zakonnego znajduje się w Muzeum Prowincji OO. Bernardynów w Leżajsku.

PRZYPISY

1 H. Barycz: Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego w epoce humanizmu. Kraków 1935, s. 566.

2 Bp M. Rechowicz: Teologia pozytywno-kontrowersyjna. Szkoła polska w XVI w. W: Dzieje teologii katolickiej w Polsce. T. 2, cz. 1. Lublin 1975, s. 77, 78.

3 W ten sposób określił filozofię Rossellego znakomity jej znawca, Jan Czerkawski w opracowaniu pt. Hannibal Rosselli jako przedstawiciel hermetyzmu filozoficznego w Polsce. "Roczniki Filozoficzne". T. 15: 1967, z. 1, s. 137.

4 H. Rosselli: Pymander. T. 4. Cracovie 1584 k. nlb. 3.

5 Arch. Prowincji oo. Bern. w Kr. Rkp. M-25: Chronologia ordinis ... Provinciae Minoris Poloniae ... per fr. T. Digoń, 1453-1656, s. 56; Rkp. RGP-b-2: Laconicum ... Provinciae Russiae, 1460-1667, s. 82, 83.

6 J. Lecler: Historia tolerancji w wieku Reformacji. Przeł. z j. fr. L. i H. Kühn. T. 1. Warszawa 1964, s. 131; J. Czerkawski: Hannibal Rosselli jako przedstawiciel hermetyzmu... "Roczniki filozoficzne". T. 15: 1967, z. 1, s. 134, 135.

7 Bp M. Rechowicz: Wydział teologiczny Akademii Krakowskiej. W: Dzieje teologii katolickiej w Polsce. T. 2, cz. 2. Lublin 1975, s. 19.

7a Mowa o Lektorium Galena na Wydziale Medycznym. Nic jednak nie wiadomo o wykładach H. Rossellego na tym Wydziale. Prowadził natomiast wykłady na Wydziale Teologii i być może Filozofii, co zdaniem H. Barycza wskazuje na zaangażowanie Rossellego na Wydziale Teologii w charakterze nadzwyczajnego lektora. - H. Barycz: Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego ..., s. 566.

8 Petrus Lombardus: Textus Sententiarum. Basileae 1507, k. nlb. 71-72v. /Egzemplarz w Bibl. oo. Bern. w Kr. z proveniencji samborskiej/.

9 Pnr. H. Rosselli: Pymander. T. 2. Cr. 1585; T. 3. Cr. 1586; T. 4. Cr. 1584 - oraz Petrus Lombardus: Textus Sententiarum. Liber II. Basileae 1507 k. nlb. 71-72v.

10 Przypuszczenie dotyczy nieznanych dziś wykładów Rossellego w Akademii Krakowskiej. Opieramy je na zachowanych kilku prelekcjach komentarza Rossellego do Arystotelesa, w których cytowanie scholastyków jest dość częste.

11 P. Smulders : Bajanismus. W: Lexikon f. Th. u. Kirche. T. 1. Freiburg 1957 col. 1196, 1197; Tenze: Bajus Michel. W: Lexik. f. Th. u. Kirche. T. 1. Freiburg 1957 col. 1198, 1199.

12 J. Wils : Les professeurs de l'ancienne Faculté de théologie de l'Université de Louvain /1432-1789/. "Ephemerides Theologicae Louvanien-ses". R. 4:1927, s. 346.

13 Tamże, s. 349, 353.

14 Tamże.

15 P. Smulders : Bajanismus. W: Lexikon f. Th. u. Kirche. T. 1. Freiburg 1957 kol. 1197; R. Guellmy : L'évolution des méthodes théol. a Louvain d'Erasmus a Jansenius. "Revue d'histoire ecclésiastique". R. 37: 1941, s. 40, 41.

16 Bibl. Czart. w Kr. Rkp. 3681 I: Explicatio ... sub R. P. Annibale Roselo lectore generali. /Cracoviae 1583, 11 Julii hora 8/, s. 1-60.

17 Tamże, s. 25, 26.

18 Przedstawiciel irenizmu erazmiańskiego, Jerzy Cassander /zm. 1566/ głosił m. in. iż zbliżenie między wyznaniem chrześcijańskimi powinno nastąpić na zasadzie "nauki apostołskiej". - J. Lecler : Historia tolerancji ... T. 1. W. 1964, s. 60.

20 J. Czerkowski : Hannibal Rosselli jako przedstawiciel hermetyzmu ... "Roczniki Filoz." T. 15:1967, z. 1, s. 137.

21 H. Barycz : Historia Uniw. Jagiell. ... s. 568; J. Czerkowski : H. Rosselli ... "Roczniki Filoz." T. 15:1967, z. 1, s. 119, 120; Bp M. Rechowicz : Teologia pozytywno-kontrowersyjna ... W: Dzeje teol. ... T. 2, cz. 1, s. 77.

22 J. Czerkowski : H. Rosselli ... "Roczniki Filoz." T. 15; 1967, z. 1, s. 137; R. Bäumer : Ficinus Marsilius. W: Lexikon f. Th. u. Kirche. T. 4. Freiburg 1960, col. 116.

23 M. Kopernik : De revolutionibus orbium caelestium. Pod red. A. Birkenmajera. Liber I. Varsaviae 1953, s. 38 nr 28-31. - Arch. Prowincji Bern. w Kr. Rkp. /bez sygn/: M. Kopernik : De revolutionibus ... /Facsimile rękopisu dzieła M. Kopernika/, k. 10.

24 Cytowanie na początku rozdziałów tekstów hermetyzujących oraz oryginalny tytuł dzieła - "Pymander" - wskazują na to, że Rosselli nadał całości zewnętrzną formę komentarzy do pism Pseudo-Hermesa i w związku z tym jest oceniany w literaturze jako komentator pism hermetycznych. W niniejszym artykule stoimy jednak na stanowisku, że "Pymander" jest przede

wszystkim poszerzonym komentarzem do "Sentencji" P. Lombarda.

25 H. Barycz: Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego ... s. 568.

26 H. Rosselli: Pymander. T. 5. Cracoviae 1586, s. 272.

27 Tamże.

28 Tamże. T. 4. Cracoviae 1584 k. 5v. /Ad lectorem/.

29 H. Barycz: Podróże polskie do Neapolu w wiekach XV-XVIII. Warszawa 1939, s. 35.

30 H. Rosselli: Pymander. T. 5. Cracoviae 1586, s. 300, 301.

31 Tamże. T. 4. Cracoviae 1584 k. nlb. 5 /Ad lectorem/.

32 Tamże.

33 Tamże.

34 Por. tekst Sentencji P. Lombarda w wydaniu bazylejskim z 1507 r. /egzemplarz w posiadaniu Bibl. Prow. Bern. w Kr./ i tekst /problematykę/ poszczególnych tomów Pymandra H. Rossellego. Przede wszystkim uderza podobieństwo w układzie pierwszej księgi Sentencji /O Trójcy Św./ i ostatniej czwartej /O Sakramentach/ do pierwszego tomu Pymandra /również O Trójcy Św./ i ostatniego, dziewiątego /O Sakramentach/. Pozostałe tomy Pymandra /II, III, IV, V i VI/ odpowiadają treściowo drugiej księdze Sentencji /O aniołach i sześciu dniach stworzenia/ omawiając problematykę w zakresie o wiele szerszym. Problematyka trzeciej księgi Sentencji pokrywa się z dziesiątym tomem Pymandra, który pozostał w rękopisie.

35 J. Czerkawski: H. Rosselli ... "Roczniki Filoz." T. 15:1967 z. 1, s. 137.

36 H. Rosselli: Pymander. T. 4. Cracoviae 1584 k. 2v.

37 L. Wadding: Annales Ordinis Fratrum Minorum, an. 1600. T. 23. Quaracchi 1934 nr 137 /387/, s. 434.

38 Bibl. Czart. w Kr. Rkp. 3681 /I/: Explicatio ... sub R. P. Annibale Roselo de Calabria lectore gen. /Cracoviae 1583, 11 julii, hora 8/, s. 1-60.

39 Tamże, s. 1.

40 Por. Bibl. Czart. w Kr. Rkp. 3681 /I/ /passim/ i H. Rosselli: Asclepius. T. 6. Cracoviae 1590, s. 228-278.

41 Arch. Prow. Bern. w Kr. Rkp. RGP-k-62: Teki Bogdalskiego. T. 45 k. 54, 55.

42 K. Kantak: Bernardyni polscy. T. 2. Lwów 1933, s. 294.

43 Tamże.

44 Tamże, s. 295.

45 Tamże, s. 296, 297.

46 Tamże, s. 295.

47 Bibl. Czart. w Kr. Rkp. XVII/2469: *Anagriphe seu compendiosa descriptio Provinciae Poloniae /I/, 1651, s. 43.*

48 Tamże, s. 34, 43.

49 Arch. Uniw. Jagiell. Rkp. 58: *Liber perceptorum et expositorum censuum ... s. 74, 79.*

50 Egzemplarz tomu VI *Pymandra* w Bibl. Prowincji Bern. w Kr. zawiera notę: "Pro venerando Patre Leonardo Montano (Górski) fr. Hannibal (Rosselli)". Dedykacja ta została następnie wykreślona przez ówczesnego prowincjała Benedykta Gąsiora /Anserina/, który wpisał inną: "Pro loco Samboriensi F.(ater) Benedictus Leopoliensis Prov. (inciae) Minister. Manu propria, 1595".

51 Są to bardzo krótkie /z wyjątkiem J. Zamojskiego/ panegiryczne charakterystyki z dołączonymi tu i ówdzie danymi biograficznymi. Dotyczą przede wszystkim osobistości wobec których Rosselli miał dług wdzięczności, jak np. król Stefan Batory, kanclerz wielki koronny Jan Zamojski, prymas Stanisław Karnkowski, arcybp lwowski Jan Dymitr Solikowski. Są także inni stwarzający nadzieję na uzyskanie pomocy w wydaniu wielotomowego dzieła Rossellego, tacy jak kard. Andrzej Batory, bp krakowski Piotr Myszkowski, bp włocławski Hieronim Rozrażewski, bp poznański Łukasz Kościelecki, bp płocki Piotr Dunin Wolski, bp warmiński Marcin Kromer, podkanclerzy w. kor. Wojciech Baranowski, bp chełmski Adam Pilchowski, bp chełmiński Piotr Kostka, bp kamieniecki Wawrzyniec Goślicki, bp inflancki Andrzej Patrycy Nidecki, kanonik katedralny krakowski Stanisław Sokołowski, archiprezbiter kościoła N.M.P. w Krakowie, Hieronim Powodowski. W następnej grupie zamieścił wzmianki o dygnitarzach świeckich: woj. krakowskim Andrzeju Tęczynskim, kasztelanie sandomierskim Stanisławie Tarnowskim, marszałku w. kor. Andrzeju Opalińskim, wymienionym już kanclerzu w. kor. Janie Zamojskim, marszałku w. lit. Mikołaju Radziwille, skrabniku w. kor. Janie Dulskim, referendarzu w. kor. Andrzeju Firleju, podskarbin w. kor. Jacku Młodziejowskim, a także o Węgrach, dworzanach Stefana Batorego, Franciszku Vesselinie i Stefanie Bondonim. - H. Rosselli: *Pymander. T. 5. Cracoviae 1586, s. 349-355.*

52 Tamże. T. 2. *Cracoviae 1585 k. n1b. 3v. - 4.* - Wskazuje na szczególną łaskawość kard. Ferdynanda Medyceusza dla całego zakonu i dziękuje nie tyle jemu za hojne dary, co raczej samemu Bogu, który tak wspaniale obdarzył Medyceusza.

- 53 Tamże. T. 3. Cracoviae 1586 k. 4.
- 54 H. Rosselli: Asclepius. T. 6. De immortalitate animae. Cracoviae 1590, s. nlb. 10.
- 55 Zachowała się w Arch. Watyk. Nunz. di Polonia, 31, s. 427-432.
- 56 Według odosobnionej relacji Szymona Starowolskiego /Scriptorum poloniarum Hecatontas ... Francoforti 1625, s. 60/ miało być dwa-
naście tomów dzieła Rossellego. Sam Rosselli wymienia jednak tytuły
tylko dziesięciu tomów swojego dzieła, we wstępie do czwartego tomu Pyman-
dra /Cracoviae 1584 k. lv./.
- 57 Franciscus Foix oder Flussates. W: Allgemeines gelehrten
Lexicon. Hrsg. Christian Gottlieb Jöcher. Cz. 2. Leipzig 1750 col. 656.
- 58 G. Laubmann: Scaliger /Joseph Justus/. W: Real Encyclopädie
für protestantische Theologie und Kirche. T. 13. Leipzig 1884, s. 431;
E.W. Zeeden: Scaliger /Joseph Justus/. W: Lexikon f. Th. u. Kirche.
T. 9. Freiburg 1964 col. 358.
- 59 H. Rosselli: Pymander. T. 4. Cracoviae 1584, s. nlb. 7.
- 60 Tamże. T. 1. Cracoviae 1585, s. nlb. 8.
- 61 Tamże, s. nlb. 4.
- 62 H. Kowalska: Karnkowski Stanisław h. Junosza. W: Pol. Słow-
wnik Biograf. T. 12, s. 77.
- 63 Tamże, s. 81.
- 64 H. Rosselli: Pymander. T. 4. Cracoviae 1584, s. nlb. 6.
- 65 Tamże.
- 66 H. Kowalska: Karnkowski Stanisław h. Junosza. W: Pol. Słow.
Biograf. T. 12, s. 77.
- 67 Arch. Prow. Bern. w Kr. Rkp. I-b-20: Cathalogus fratrum atque
benefactorum, 1453-1601, s. 17. - Kwestionuje tę informację J. Korytkowski
na zasadzie teoretycznego rozważania, że w świetle "pomysłnych stosunków
familijnych" i opieki bogatego stryja Jana Karnkowskiego, nie mógł póź-
niejszy prymas żywić się przy furcie klasztornej. - J. Korytkowski:
Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasi i metropolici. T. 3. Poznań 1889, s. 423.
- 68 Tamże, s. 522, 528.
- 69 Rosselli: Pymander, T. 4. Cracoviae 1584, k. 3v. - 4.
- 70 Tamże, k. 2v. /Ad lectorem/.
- 71 Tamże. T. 9. De septem Sacramentis. Posnaniae 1589, k. 5v.
- 72 Bibl. Ossol. Rkp. 229: Oratio funebris ... in sepultura Stephani
I regis Poloniae, 1586, s. 123-129.

73 S. Starowski: Monumenta sarmatarum. Cracoviae 1655, s.
162, 163.